

WYWIAD Z PANEM JERZYM KOCOJEM

Naszym gościem jest lekarz weterynarii Jerzy Kocój, tato uczennic naszej szkoły. Jest on przewodniczącym Rady Miejskiej, pracuje w zespole redakcyjnym Kuriera Błażowskiego, w Zarządzie Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej i Ludowego Klubu Sportowego „Błażowianka” Błażowa, jest członkiem PSL.

- **Dzień dobry! Spotykamy Pana często w szatni, na korytarzu i przed budynkiem szkolnym. Przywozi Pan do szkoły swoje córki...**

- Jestem tak jak i wy codziennie w szkole. Mam dwie córki: jedną pierwszoklasistkę - Martynkę, a drugą starszą - Wiktorię, uczennicę klasy IV.

- **Wiemy, że jest Pan nie tylko przyjacielem szkoły, lecz również „wielkim przyjacielem zwierząt”. Leczy Pan naszych ulubieńców: psy, kotki i inne zwierzątka - nie tylko domowe. Kiedy i w jakim wieku zdecydował się wybrać zawód lekarza weterynarii?**

- To jest dość trudne dla mnie pytanie. Nie planowałem zostać lekarzem weterynarii. To wyszło tak trochę z przypadku. Już w szkole podstawowej podobał mi się zawód lekarza medycyny, szczególnie stomatologa. Po maturze pojechałem na egzaminy na Akademię Medyczną w Lublinie i zdawałem na stomatologię. Egzaminy miały formę testów i za każde pytanie otrzymywało się określoną liczbę punktów. Komisja wyznaczała pewne granice punktowe, od której przyszli studenci byli przyjmowani. Mnie brakło tylko (czy też aż) trzy punkty. Kiedy pojechałem wybrać swoje dokumenty do rektoratu na Akademii Medycznej, pani sekretarka zaproponowała mi studia na wydziale weterynarii. Zostałem lekarzem weterynarii, czego teraz nie żałuję.

- **Jakie studia należy ukończyć, by wykonywać ten zawód?**

- Uczelnia, na której studiują lekarze weterynarii to Akademia Rolnicza Wydział Medycyny Weterynaryjnej. Ja studiowałem w Lublinie. Studia trwają 11 semestrów, czyli 5 i pół roku. Po ostatnim semestrze jest aż 13 egzaminów, niektóre bardzo ciężkie np. położnictwo czy chirurgia. Żeby zaliczyć te wszystkie egzaminy, najczęściej zajmuje to kolejny semestr, czyli w sumie 6 lat.

- **W „Kurierze Błażowskim” publikuje Pan wiele artykułów dotyczących chorób zwierząt dużych takich jak: konie, krowy, cielęta, świnie. My bardziej zainteresowani jesteśmy małymi zwierzętami domowymi. Często są to nasi przyjaciele i ulubieńcy.**

- Nie dziwię się. W waszym wieku jest bliższy kontakt z psem, kotem, chomikiem, papugą niż z koniem czy krową. Dzieci wolą te mniejsze zwierzęta. Wiem jednak, że wiele dzieci już w wieku przedszkolnym wykazuje zainteresowanie zwierzętami dużymi np. końmi.

- **Najbardziej popularnym zwierzęciem domowym jest pies. Co powinniśmy wiedzieć, decydując się na kupno psa? Jakie rasy psów nadają się do mieszkań w blokach, a jakie w domach z obejściem, z możliwością wybiegu?**

- Jest to bardzo szerokie pytanie. Na ten temat można by z wami rozmawiać ponad godzinę. Większość z was mieszka w domach jednorodzinnych, skupię się więc na psach, które nadają się do takich domów. Nie wszystkie psy nadają się do utrzymywania w blokach. Jeżeli ktoś mieszka na 4 - 5 piętrze, w dodatku bez windy, to trudno trzymać tam dużego psa np. bernardyna. W bloku najłatwiejsze do utrzymania są psy małe; jamniki, yorki itp. W naszym środowisku (miejsko-wiejskim) spotykamy różne psy. Są to psy rasowe i mieszańce,

w zależności od upodobań właścicieli. Ważne jest, czy pies przebywa cały czas w domu, czy też ma możliwość wybiegu przed domem. Jeżeli rodzice pracują, dzieci wychodzą do szkoły i pies większość dnia przebywa w domu, to po powrocie trzeba mu zapewnić odpowiednią dawkę ruchu na świeżym powietrzu.

- O czym należy się wcześniej upewnić, kupując psa lub kota? Chodzi o problem uczuleń, alergii, chorób odzwierzęcych...

- W ostatnich latach są to coraz częściej spotykane problemy. Coraz więcej dzieci ma alergię na sierść. Jeżeli właściciel zwierzęcia jest podatny na alergię, nie powinien decydować się na kupno psa lub kota. Są dwa gatunki psów, które nie oddziałują negatywnie na zdrowie ludzi. Są to: yorki i shitzu. Mają one specyficzną budowę włosa i skóry i one nie wywołują alergii. Przed kupnem psa należy się więc poważnie zastanowić.

- Co sprawia największą przyjemność psu i kotu?

- Psy i koty mają bardzo dużo podobieństw do ludzi. Sprawia im przyjemność przytulanie, głaskanie, drapanie, czasem nawet kąpiel... Psy przyjaźnią się, kochają, przywiązują do właścicieli podobnie jak ludzie. Nie ma dużych rozbieżności między zwierzęciem, a człowiekiem.

- Wielu naszych kolegów ma w domu chomika. Jak go oswoić?

- Przyniosłem wam dzisiaj zwierzątko w akwarium. Sądzę, że wszyscy wiecie, że jest to chomik. Jaki to rodzaj chomika?

To chomik syryjski. Są jeszcze pandy i dzungarskie. Ten jest największy, ale i najtrudniejszy do oswojenia.

Jak oswoić chomika? Stopniowo, nie nachalnie. Trzeba się z nim zaprzyjaźnić, rozmawiać, w delikatny sposób dotykać, głaskać, powoli brać na rękę. Jeżeli ktoś przyniesie ze sklepu kupionego chomika i weźmie go na rękę, to często się zdarza, że chomik go ugryzie. On myśli, że ktoś chce mu zrobić krzywdę. Oswajanie to stopniowa, kilku, a nawet kilkunastodniowa praca. Chomiki dają się oswoić, ale trzeba to robić delikatnie i odpowiedzialnie. Nie można go brać na siłę i za bardzo przyciskać.

- Na co trzeba się przygotować, kupując kanarka (papugę)?

- Są to ptaki egzotyczne. Kanarek pochodzi z Ameryki Południowej. W naszych warunkach są to ptaki, które żyją w klatkach, nie mogą żyć na wolności. Zdarza się, że kanarek lub papuga ucieknie. Najczęściej kończy się to dla nich tragicznie. Nie potrafią się one przystosować do naszego środowiska naturalnego. Swoją urodą i barwą prowokują inne ptaki, które traktują je jak intruzów. Dlatego powinniśmy trzymać kanarka, czy też papugę w klatce. Z posiadaniem tych ptaków często wiąże się również problem alergii. Alergenem ptasim są pióra, kurz i odchody. Kanarki i papugi to żywe stworzenia, trzeba je odpowiednio pielęgnować, dawać jeść, czyścić klatki. Z papugami można się zaprzyjaźnić. Pewne gatunki papug można nauczyć niektórych słówek, zachowań, popiskiwań. Natomiast kanarka jest bardzo trudno oswoić.

- Jest takie powiedzenie: „żyć jak pies z kotem”. Czy możliwa jest przyjaźń kota z kanarkiem?

Byłaby to trudna przyjaźń, ale jednak możliwa. Ta przyjaźń powinna przebiegać pod baczna uwagą i przy obecności człowieka. Kot musiałby być pilnowany przez kilka dni, żeby się przyzwyczaił do obecności ptaka. Kotu trzeba wytłumaczyć, że jest to jego przyjaciel, a nie pokarm. Jest to jednak bardzo trudna symbioza.

- Niektórzy nasi koledzy mają w domach królika - miniaturkę. Co trzeba o nim wiedzieć i o jego zachowaniu?

- Królik miniaturka to krewny królików domowych. Ma bardzo podobne potrzeby. Powinno trzymać się go w klatce. Nie polecam trzymania go w mieszkaniu, w domu, na wolności. Jest on gryzoniem i potrafi zrobić w domu duże szkody: w meblach, instalacjach, książkach, a nawet ubraniach. Królikowi trzeba zapewnić odpowiedni pokarm, wodę. Niektóre dzieci traktują te króliczki jak maskotkę, wychodzą z nimi na spacer. Widziałem jak pewna dziewczynka wypuszczała królika na trawę, on sobie kicał, wygrzewał się na słońcu, a ona czytała książkę.

- W wielu naszych domach mamy akwaria. Często odwiedzamy sklep zoologiczny w centrum miasta i podziwiamy różne gatunki ryb. Które z nich polecałby Pan naszym koleżankom i kolegom?

- Wiem, że wielu z was ma w domach akwaria. To jest pewne, że ryby nie wywołują alergii. Są to zwierzątka zdrowe, nie powodują skutków ubocznych na waszym zdrowiu. Akwarium w domu nawilża powietrze. Jest to szczególnie ważne w okresie zimy, gdy w mieszkaniu jest suche powietrze.

Jakie ryby polecałbym w waszych akwariach? Najpopularniejsze ryby to: welonki, pawiki, mieczyki, malineje, glonojady, neonki, brzanki, gurami. To większość ryb, które mogą być razem w akwariach. W sklepie zoologicznym w Błażowej mamy większość ryb, które nadają się do hodowli. Należy zwrócić uwagę na rybę bojownika, który powinien być w odosobnieniu. W jednym akwarium nie powinno się trzymać dwóch samców tego samego gatunku, bo to na pewno skończy się źle dla jednego z nich.

- Czy do wykonywania swojej pracy ma Pan jakieś specjalne ubranie?

- Jest pewien stereotyp lekarza weterynarii. To pan czy też pani w białym fartuchu ze słuchawkami. Ja również ubieram biały fartuch, ale nie zawsze. Stwierdziłem, że biały kolor działa na zwierzęta bardzo stresujące. Jest to kolor, który często „źle się kojarzy” zwierzętom. Jeśli jestem w ubraniu zwyczajnym, to zwierzęta odczuwają mniejszy stres. Dlatego też rzadko zakładam biały fartuch.

- Jest Pan znany w środowisku. Jako dzieci widzimy Pana na wielu imprezach środowiskowych. Jaką funkcję pełni Pan w Urzędzie Miejskim w Błażowej i w jaki sposób można się z Panem kontaktować w sprawach trudnych?

- Pełnię funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej. Zawsze interesowały mnie sprawy lokalnej społeczności i starałem się z nimi być na bieżąco. Interesantów przyjmuję w Urzędzie Miejskim w czwartki od godz. 9.00 do 10.00.

- Dziękuję bardzo za wywiad. Mam nadzieję, że dzieci będą się dostosowywać do Pańskich rad i czytelnicy naszej szkolnej gazетки „Cezar 2” również.

Kamila Bąk – uczennica klasy VI a SP w Błażowej

*Wywiad przeprowadzony w ramach programu „Przez aktywność do sukcesu”
pod opieką Małgorzaty Kozubek*